

Robert Kasprzycki, List od nieznanego poety

Moje okno z widokiem na rzekę
takie samo jak innych okien sto
z czarną jaskółką zamarłą w locie
z wibrującą od hałasu szybą
Moje okno bez widoków na przyszłość
tylko na rzekę co jak twierdził Heraklit
jest niezmienna w zmienności bezdennej
tak bezdennej jak mój nad nią zachwyty
Moja rzeka w ramy okna zabita
mam wyłączność na ten skrawek horyzontu
to nic że firanki stargał wiatr
a dziury są zapchane gazetami
Tak z oczami jak miśnieńskie filiżanki
pięknym giętkim fioletowym językiem
zawieszony na pętli czasu
na klamce okna z widokiem na rzekę
nie nas przyszłość
Moje okno z widokiem na rzekę
takie samo może jednak inne
z czarną jaskółką przeciętą wpół na szybie
przekwitłą pelargonią krwi